

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Sobota 16 lutego 1861.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycji
przy Placu Wilhelm. nr.

Listy
do Redakcyi i do Expo-
dycyi winny być
frankowane.

No. 39.

POZNAŃ, 15 lutego.

Pisma publiczne wielokrotnie już rozbięły smutny wyjątkowo pod tytułem względami położenie W. Ks. Poznania, które doznaje uszczerbku w korzyściach i w interesach, innym prowincjom z prawa lub w skutkach ogólnych rozporządzeń przypadających; o jednej z tych instytucji, którą inne prowincje monarchii posiadają od 16 lat przeszło posiadają, a której W. Ks. Poznańskie całkiem jest pozbawione, pisma publiczne mało lub wcale nie wspomniały, a stąd i pułapka nasza mało z tym przedmiotem jest obecna. Mamy tu na myśli Centralne Prowincjonalne Towarzystwo Rolnicze. Już od roku 1842 z ustanowieniem ekonomicznego kolegium krajowego powstała w wszystkich prowincjach monarchii ogólnych towarzystw rolniczych, któreby łącząc w jednej prowincji pojedyncze stowarzyszenia rolnicze, miały im spójność, kierunek w działaniu, stawały się organem rolniczych interesów, tak wewnątrz prowincji jak i w stosunkach z rządem. Rząd wziął w tym kierunku początkowanie i gotowe ustawy na najwłaściwszych zasadach oparte tym towarzystwem z góry nadał. Podług tych ustaw wybór dyrektora, balotowanie członków i inne postanowienia miały być w tych statutach zastrzeżone, aby rządy potrzebowały sankcji rządowej. Gdy już wszystkie prowincje miały założone towarzystwa rolnicze, przyszła kolej i na W. Ks. Poznańskie. Za wezwaniem rządu ustanowiono przed filialne powiatowe stowarzyszenia; te w stosunku do statutów wysłały członków na walne zebranie, które tak przyjęło statuty jak i wyznaczyło dyrektora i uchwaliło. Zjechała się na liczbę członków (przeszło 400) na to zebranie z dwóch wielkich salach zamku w Poznaniu, w jednej pod przewodnictwem naczelnego Beurmana, w drugiej pod przewodnictwem rejentów hrabiego Itzenplitza, obradowano; to w trzecie święto Bożego Narodzenia 1844 roku Polaków było może $\frac{3}{4}$, a $\frac{1}{4}$ Niemców. Nie po myśli ówczesnego rządu, który zapewne liczył na zjazd Polaków nie liczył. W skutek najporządniej i najformalniej odbytego głosowania pod przewodnictwem dwóch prezesów rządowych została dyrekcyja, składająca się z mężów, którym zaufaniem zaszczyconych, jako to: sp. Gu- Potworowski, Wojciech Lipski, Kassysz, Mielżyński, Jaróchowski, Libelt itd. Lecz wybór ten miał w oczach rządu jedną kapitalną wadę, że się składała dyrekcyja z samych Polaków, i do tego z gorliwych Polaków. Chociaż w statutach przez rząd okrojonych najmniej o tym nie było wzmianki, aby wybór dyrekcyi potrzebował potwierdzenia rządowego, chociaż takiego potwierdzenia w żadnej innej prowincji nie było, rząd nie podając żadnych powodów, ministeryalnym postanowieniem nie potwierdził wyboru dyrekcyi. Przyznając pozbawienia W. Ks. Poznańskiego tej dobrodziejstwa instytucji jedynie to być mogło, że jej udział dostał się w ręce Polaków. Wprawdzie wówczas uważano że tylko jedna z wybranych wtedy osób mogła być tak niemą rządomi, że dla niej całkowitego składu dyrekcyi niepotwierdzono. Ależ gdyby w istocie było miało, cożby łatwiejszego było jak w wyborach urzędzić, a Polakom dać do poznania, że tę osobę przy następnych wyborach rząd nie życzy mieć opuszczoną? Niezawodnie i taż osoba dla dobra publicznego byłaby się dobrodziejstwa swego urzędu zrzekła i rozum publiczny uległszy toż życzeniu rządowemu, nie byłby poświęcił próżnego uporu dobroczynnej instytucji. Otóż tak w istocie nie było; cały skład dyrekcyi był rządowi miły, kiedy żadnego już sprostowania, albo nawet w rzeczy nie dopuszczając, ogłosiło ministerstwo w osobnym reskrypcie do naczelnego prezesa, że w sprawie centralnego towarzystwa dla W. Ks. Poznańskiego tymczasowo (zur Zeit) się zawieszają, że

naczelnym prezes ma zastępować centralną dyrekcyją, i pod jego zarządem filialne powiatowe stowarzyszenia mają się jednoczyć. Po takim zawołaniu i niczem nie usprawiedliwionem postępowaniu, filialne stowarzyszenia zaczęły się rozwiązywać, lub były przez rząd zamknięte i rozwiązane, mianowicie gnieźnieńskie i gostyńskie (1846). Z pozbawieniem W. Ks. Poznańskiego tej instytucji wiele innych dobrodziejstw i korzyści z nią się łączących miało być nam odmówione; jako to: pieniężne zasiłki rządowe, które acz w porównaniu wielkich potrzeb rolnictwa, a ogromnych wydatków na wojsko, w Prusiech są nader skromne i małe, jednakże innym prowincjom regularnie bywają udzielane; założenie szkoły wyższej rolniczej w każdej prowincji; udzielanie lub gwarantowanie przez rząd pożyczek na pewne przedsięwzięcia rolnicze; wielkie prowincjonalne wystawy rolnicze itd. Wszystkich tych korzyści z wyłączeniem W. Ks. Poznańskiego używają od wielu lat inne prowincje monarchii pruskiej. Podczas gdy pod prezydencją pana Puttkammera delegowanych filialnych stowarzyszeń niemieckich lub przeważnie niemieckich corocznie na naradę do Poznania powoływano, którzy tym sposobem zastąpić niejako mieli brak centralnego towarzystwa; stowarzyszenia przeważnie polskie, jako to gostyńskie i wrzesińskie, nigdy do wysłania tej delegacji przez naczelnego prezesa nie były wzywane. Tym to więc towarzystwom nietylko żadnych zasiłków pieniężnych naczelnym prezes nie udzielał, ale wszelkie możliwe przeszkody stawiał w ich rozwijaniu.

Przeminięły burzliwe lata 1846—1848; nastąpił czas spokojny; konstytucyja zapewniła pewną wolność i swobodę stowarzyszeniom; utworzenie jednakże centralnego Towarzystwa rolniczego w roku 1845 tymczasowo (zur Zeit) przez ministeryum zawieszono, ad calendas graecas, czyli raczej do tego czasu, jak się zdaje, jest odłożone, gdzie pod naciskiem germanizacji Polacy będą w Księstwie w mniejszości, i gdzie centralne Towarzystwo i jego dyrekcyja składać się będą w większości z członków niemieckiego pochodzenia. Gdy ten czas, dzięki Bogu i żywotności naszego narodu jest jednak zbyt daleki, a potrzeba rolnictwa wymaga w naszym kraju bardziej jak gdziekolwiek utworzenia naczelnego Towarzystwa Rolniczego, gdy nareszcie prawo z dnia 11 marca 1850 roku, zapewnia nam w tym działaniu wszelką swobodę, a uwalnia nas od warunku sankcyi rządowej, nieodkładając dłużej sprawy tak ważnej, powinniśmy sami utworzyć centralne Towarzystwo Rolnicze.

W całej ucywilizowanej Europie, wszędzie około nas, na wschód, zachód, południe i północ, istnieją towarzystwa rolnicze w wielkich rozmiarach, całe prowincje i całe kraje obejmujące, wszędzie wspierane i zasilane przez rządy, stają się prawdziwą dźwignią rolnictwa. Nie tylko obce kraje, ale i inne części dawniej Polski, Królestwo, Galicya, Krakowskie, wyprzedziły nas na tym polu działania. W Galicyi w roku 1845 założone Towarzystwo gospodarcze przez trzydziestu obywateli dobrej woli, pomimo trudności, z jakimi od początku walczyć musiało, dzisiaj do tego stopnia się rozwinęło, że liczba członków tysiąca dochodzi; a w Królestwie Polskiem od dwóch lat zawiązane Towarzystwo rolnicze do trzech tysięcy członków z rocznym dochodem 54,000 rubli sr. liczy. Wielkie Księstwo Poznańskie jest więc niemal jedynym krajem w Europie, dla powyższych przytoczonych, przez rząd dawniej stawianych przeszkód, pozbawionym dotychczas podobnego stowarzyszenia.

Uczuciem powszechnem potrzeby tej instytucji powołane trzy towarzystwa rolnicze (gostyńskie, poznańskie i wrzesińskie) wyznaczyły ogólną komisją, celem przygotowania i założenia centralnego Towarzystwa rolniczego. Na dzień 21 lutego zwołane walne zebranie w Poznaniu ma więc cel powyższymi wymienionymi. Spodziewać się należy, jak najliczniejszego udziału i zjazdu naszych obywateli ze względu na ważność tego przedsięwzięcia. Nie przesądając jednakże postanowień walnego zebrania

komisya zapraszając dyrekcyje i członków wszystkich towarzystw rolniczych w W. Ks. Poznańskim obydwóch narodowości na toż walne zebranie, sądziła mieć upoważnienie do powołania tylko członków istniejących pojedynczych towarzystw; wszystkie zaś osoby niebędące członkami żadnego towarzystwa rolniczego w W. Ks. Poznańskim, tém samem wezwaniem są od udziału w walnym zebraniu 21 b. m. wykluczone. Kto więc nie będąc członkiem żadnego towarzystwa rolniczego, pragnie mieć udział w zapowiedzianem walnym zebraniu, winien w tych dniach przystąpić do któregośkolwiek towarzystwa rolniczego, gdzie mu jest przystęp najdogodniejszy. Ufni zaś w słusność naszego prawa, rzeczywistą potrzebę kraju i ludności w podniesieniu rolnictwa przez towarzystwo rolnicze mając jedynie i wyłącznie na celu, mamy wszelką nadzieję, że rząd tutejszy ludności polskiej do rozwijania swjej działalności na tém polu, żadnej przeszkody stawiać już teraz nie będzie.

N. Pan raczył dnia 11 lutego b. r. po południu udzielić w pałacu swoim lordowi Augustowi Loftusowi audyencyę prywatną i przyjąć z rąk jego pismo królowej W. Brytanii i Irlandyi uwierzytelniające lorda Loftusa jako nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy dworze berlińskim w miejsce odwołanego lorda Bloomfielda.

Berlin, 14 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej odezwał się marszałek izby w te słowa: Panowie! JKMość przyjął wczoraj o godzinie 3 z południa deputacyę izby upoważnioną od was do wręczenia adresu. Książę Hohenzollern i pan minister stanu Auerswald byli obecnymi. JKMość przyjął adres z rąk marszałka po krótkiej przemowie, w której marszałek pomiędzy innymi porządek obrad podał za przyczynę, że wyraz uczuć i przekonania izby dopiero teraz, kiedy obrady teje już na inną drogę do publiczności przeszły, do JKMości dojść mogli. JKMość odpowiedział na to (izba powstaje):

„Panowie, wyraz żałoby, jaki Mi izba poselska z powodu śmierci zgasłego króla, Mego ukochanego brata, wyraża, przyjmuję z wzruszonym sercem.

„Zwracacie się pełni pociechy i jak się spodziewać mogę, z zaufaniem do Mnie. Zasady, wedle których powierzoną Mi przez Boga władzę nadal sprawować zamyslałam, już kilkakrotnie wyłożyłem. Kraj nie pozostaje pod tym względem w wątpliwości. Ufam statecznie, że reprezentacya jego wesprze Mnie w przeprowadzeniu zamiarów moich w duchu nieuszczerbionego zachowania potęgi Mój korony. Jest to konieczną dla prawdziwego dobra ojczyzny. Co się tyczy kwestyi wewnętrznej i zewnętrznej polityki, w adresie waszym objętych, — które mi już znane są z przebiegu porządku obrad, który to porządek spodziewam się, będzie można w przyszłości poprawić, — wykażam wam rząd Mój jasno zapatrywania, które wedle Moich intencji dla niego stanowią miarę i przy których wytrwa. Tuszę, że izba poselska rząd w tych zamiarach popierać będzie.

„Spodziewam się, że prace wasze teraz rozpoczynające się doprowadzą do zadawalającego rozwiązania ważnych projektów, które wam rząd Mój przedłożył. Przykładamy ulepszącą rękę do wielu urzędzeń: na drodze prawnej, o tém nie może być żadnej wątpliwości. Jedność stanowi siłę, a że silnymi być powinniśmy, przeto powinniśmy też być zgodnymi. Stosuje się to tak do Prus, jak do ich stanowiska w Niemczech. Usiłowania Moje w tym względzie uwieńczyły najpomyślniejsze skutki.

„Wiem, że lud Mój w dobrych i złych czasach i w nieugiętej wierności Mnie wspiera; ponowione przyrzeczenie tej wierności przez izbę poselską chętnie przyjmuję.

Następnie kazał sobie król przedstawić pojedynczych członków deputacyi przez marszałka i przemawiał do nich łaskawie. Król pożegnał deputacyę następującymi słowy:

„A zatem, panowie, idziecie znowu do waszej pracy; tuszę, że po kilku miesiącach w zgodzie i przyjaźni się rozłączymy.

Po odczytaniu odpowiedzi królewskiej przystąpiła izba do wyboru marszałków na cały przeciąg trwania sejmu. Marszałkiem wybrano 193 głosami pana Simsona, pierwszym wicemarszałkiem pana Grabowa, drugim wicemarszałkiem pana Mathisa. Wszyscy trzej przyjęli wybór.

— Temi dniami toczył się przed kratkami czwartej deputacyi tutejszego sądu kryminalnego proces przeciwko na ostawce zostającemu dyrektorowi policyi berlińskiej Stieberowi o nadużycie władzy urzędowej w celu pokrzywdzenia interesanta. Akt skargi opiera się na tém, że pan Stieber przyaresztował weksel wystawiony przez oficera gwardyi pana K., a złożony po upływie terminu wypłaty przez nabywcę tegoż u rzecznika, celem wyskarzenia należącemu mu się sumy 60 frydrykadorów, i że następnie zmusił nabywcę do opuszczenia 50 talarów od rzeczonyj sumy.

niu odesłane tam zostanie. Powyższe szczegóły są tém wiarogodniejsze, iż były mi ustnie udzielone przez sekretarza propagandy ks. arcybiskupa Bediniego.

AMERYKA.

Nowy Jork, 26 stycznia. W Karolinie Północnej obiedwie izby sejmowe uchwaliły zebranie konwentu, z Mobile, w stanie Alabama, donoszą, że znaki żeglarskie wskazujące okrętom drogę, usuniono z portu. W Pensacola, stanie Florydzie, ochotnicy sposobią się do napadu na twierdzę Pickens którą zasłania statek wojenny „Wyandotte.“ Połączone siły stanów Florydy, Alabamy i Missisipi, mają osadzić i uzbroić warownią M'Rae. Władze miasta S. Augustin, w stanie Florydzie, zabrały szoner „Dana“ podczas nieobecności komendanta tego statku, używanego do mierzenia głębokości morskiej. Gubernator stanu Missisipi pod Vicksburg rozkazał ustawić baterie, aby panować nad rzeką Missisipi, każdy statek zatrzymuje i przetrząsa. Z Wir-

ginii donoszą, że były prezydent Stanów Zjednoczonych Tyler udał się do Washingtonu, aby tamże urządzić zjazd delegowanych stanów wszystkich na 4 lutego. Stan Kentucky ani na zwołanie konwentu nie przystaje, ani też z unii nie występuje.

— Słychać, że generał Scott rozkazem dziennym powołał oficerów wojska stałego, aby natychmiast donieśli o miejscu swego pobytu do głównej kwatery. Podobno generała do szła wiadomość, że gotuje się napad na arsenał unii w S. Louis. Parową fregatę wojenną „Brooklyn“ wysłano z Norfolk na południe z rozkazami opieczętowanymi i dwiema kompaniami. Mówią, że gabinet washingtonski przysposabia projekta pojednawcze. Ponawiają się pogłoski o sposobieniu napadów na rządowe budynki w Washingtonie. Konwent Georgii uchwalił, że handel murzynami afrykańskimi nie ma być uważanym za rozbój morski, jak dotąd, ale tylko karany więzieniem. Do nowego związku mają należeć wyłącznie stany niewolnicze, a te któreby zniosły

niewolą, muszą z niego wystąpić. Arsenał unii w Atlanta, obstatowany przez 700 gwardii georgijskiej, poddał 24 stycznia. Pokolenie Indian Cattawba ofiarowało pomysłą Południowej Karolinie, którą też przyjęto. W Charlestonie czynią przygotowania usilne do napaści na twierdzę Sumter; około 2000 ludzi pracuje nad bateriami. Napad ma nocą być wykonany, mimo woli gubernatora Pickensa. — Z Vera Cruz, 10 stycznia, donoszą, że kilku najlepszych urzędników Miramona, między nimi minister spraw zagranicznych, wpadło w ręce Indian. Miramon, zabity w niewolę, ubił trzech Indian i uszedł.

— Dnia 17 stycznia umarła w Nowym Jorku, Montez, hrabina Landsfeld, Eliza Gilbert, w 42 roku wieku po chrześcijańsku i bardzo przykładnie.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jaziński w Poznaniu.

Do dzisiejszego numeru Dziennika Poznańskiego dołącza się Ziemiann nr. 7.

Przy dziś ukończonem ciągnięciu drugiej klasy 123 królewskiej loteryi klasowej padła 1 wygrana 2000 tal. na nr. 19,425. 1 wygrana na 600 tal. na nr. 52,910. 1 wygrana na 200 tal. na nr. 9927 i 2 wygrane po 100 tal. padły na nra 40,129 i 85,562.

Berlin, dnia 14 lutego 1861. Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Teatr miejski w Poznaniu. [393] W niedzielę 17 lutego. Wielkie przedstawienie, po pierwszy raz: „Die Gustel von Blesewitz“, komedia w 1 akcie, opracowana wedle dykteryki z życia Szylera, przez M. Schlesingera. Następnie: „Ein Beamter a. D.“, komedia w 1 akcie przez Grandjean. Na zakończenie: „Der Freischütz“, opera romantyczna w 3 aktach Webera.

Przygotowuje się na wyłączny dochód p. Schöna: „Zampa“, czyli: „Die Marmorbraut“, romantyczno-komiczna opera. „Die eiserne Maske“, „Die lussigen Weiber von Windsor.“

Józef Keller.

Dnia 14 lutego o godzinie 3 1/2 po obiedzie zakończył swe doczesne życie w Dol-sku śp. ksiądz senior Ambroży Wilkoński, emeryt, 85 1/2 lat liczący. Eksportacya do kościoła odbędzie się w niedzielę o godzinie 5 po obiedzie, a nabożeństwo i spuszczanie zwłok do grobu w poniedziałek. O czém się znajomym i przyjaciółom i krewnym zmarłego donosi. [395]

Sprzedż konieczna. [122]

Królewski sąd powiatowy w Wrześni wydział I.

Dobra Zajezierze należące do jeneralowej wdowiałej Barbary Dąbrowskiej, do sukcesorów Ignacego Modlińskiego, radcy ekonomicznego Wendland, Bronisława Dąbrowskiego i do Bogusławy Dąbrowskiej, oszacowane na 7253 tal. 24 sgr. 7 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze mają być

dnia 2go Września 1861 przed południem o godzinie 11tej

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzytiele, którzy względem realnej pretensyi z księgi wieczystej niewynikającej z sumy kupna zaspokeynia swego żądają, powinni się z pretensyją swoją do nas zgłosić.

Września, dnia 18 grudnia 1860.

Table with columns for 'Kurs giełdy w Berlinie' and 'Kurs giełdy w Wroclawiu'. It lists various financial instruments like bonds, stocks, and exchange rates with their respective values and percentages.

Księgarnia Maksymiliana Jagielskiego w Poznaniu Wilhelmski plac nr. 16, poleca swój skład nót. Za cenę najumiarkowaną, t. j. rocznie 4 tal. miesięcznie 10 sgr., wypożyczają się także noty najnowsze i wszelkiego rodzaju. Abonament, kupujący noty odbiera oprócz tego największy rabat. [341]

W księgarni Maksymiliana Jagielskiego w Poznaniu dostać można: Die rechte Antwort auf die Polen und die grosse Zeitfrage oder die Zusammenkunft in Warschau von Dr. Joh. Metzig. 15 sgr. [391]

Na zbliżającą się porę wiosenną pozwalamy sobie zwrócić uwagę panów gospodarzy na nasz mielony gips do mierzwienia, którego w każdym czasie i w wszelkiej ilości w cenie po 10 sgr. za centnar dostać można.

Wapno, w lutym 1861. Dyrekcya obrotu gipsowego w Wapnie. E. Trauschke. [390]

Skład herbaty chińskiej Pecco nowy transport herbaty, bardzo smaczna i wyborńego zapachu odebrałem, jako też Arac de Goa po 4 i 6 zlp. za kwart. but. J. N. Piotrowski. [396]

Lekeye tańca chorobą przerwane, znów od dzisiaj rozpoczynam. Poznań dnia 15 lutego 1861. J. Rochacki przy Małych Garbarach nr. 6. [394]

Niniejszém donoszę jak najuprzejmiej, iż z dniem dzisiejszym objąłem kupnym sposobem handel korzeni win i cygar od pana Gerszewskiego i polecam się łaskawym względem.

Inowrocław, dnia 10 lutego 1861. W. Poplawski. [392]

Nasiona koniczyń i traw kupuje po jak najwyższych cenach z odstawa do Nowego-miasta n/W i Poznania. Louis Kantorowicz. [191]

Świeży olej siemienny sprzedaje 4 kwarty za talara skład oleju Adolfa Ascha, ulica Zamkowa nr. 5. [389]

Przybyli do Poznania.

Dnia 15 lutego. Bazar: Wł. dóbr Mittelstädt z Silca, Potocki z Bendlewa, Mniwski z Kr. Polskiego, pani Jaraczewska z Jaraczewa. Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Koszucki z Modliszewa, Storbeck z Koźlina, kupy Lambert z Koblina i Meyer z Berlina. Mylusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr hrabia Plater z Góry, dr. Zelasko z Kowanowka, kupy Saksen z Bremy, Leonhardi z Minden, Ollendorff z Rawicza, Lingner z Magdeburga, Dames z Szczecina, Ismer z Berlina. Hotel du Nord: Wł. dóbr Berka z Dubina, Kunze z Strzelina, kup. Simons z Berlina. Oehlga Hotel Francuski: Naddzierż, Burghard z Węglewa, Klug z Mrowina, pastor Pestrich z Rokitna, kupy Vollmar z Szczecina, Bongon z Zgorzelic. Buscha Hotel Rzymski: Rzecznik Schneider z Bydgoszczy, asesor Frankenberg i kupy Presso z Berlina, Piel z Kolonii, Dittmar z Saalfeldu, Rohr z Wrocławia, Engelhard z Turyni, Lehmann z Fürth.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Urbanowski z Turstowa, Koperski z Stempocina, Harmel z Leśniewa, Wągrowiecki z Szczytnik, kupy Potlitzler z Kisielina w Prusach Zachodnich.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Czapski z Chwałęcina, zarz. dóbr Liske z Ruszkowa, Szlagowski z Pałowa, Załuskowski z Nieświatowic, Jachimowicz z Otorowa, insp. Burghard z Polskiejwi, cieśla Schütt, i kupy Lask z Czempinia, Hadinger z Kościana.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 15 lutego. Zyto: słabo się trzymało w cenie, na luty 43 1/2, na wiosenną odstawa 44, maj-czerwiec 44 1/2 tal. pl. Okowita: wyp. 12,000 kwart, z beczką na luty i luty-marzec 20 1/2, kw.-maj 20 3/4, maj-czer.-lip. 21 1/2 tal. pl.

Berlin, 14 lutego. Pszenica: w miejscu 25 szefli 72-84 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 49-50 1/2, na luty 49-50 1/2, luty-marz 48 3/4-7 1/2, na wiosenną odstawa 48 3/4-3 1/2-7 1/2, maj-czer. 48 3/4-49, czer.-lipiec 49-1/2-3 1/2-7 1/2 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szefli 42-48 tal. Owies: na odstawa niższe ceny przy obrocie ograniczonym, w miejscu 1200 funt. 28-29, na luty i luty-marz. 26 3/4, na wiosenną odstawa 26 7/8.

maj-czer. 27 pl., 27 1/2 żąd., czer.-lip. 27 1/2 tal. pl. Oljé rzeźpiowy: w miejscu 100 funtów bez bec 11 1/2, na luty luty-marz. i marz.-kw. 11 1/2-1 1/2, kw.-maj 11 1/2-1 1/2, maj-czerw. 11 1/2-1 1/2, czer.-lip. 11 1/2-1 1/2, lipiec 11 1/2-1 1/2, sierpień 11 1/2-1 1/2, wrze.-paźd. 12 tal. pl. Oljé lniany: w miejscu tal. Okowita: wyp. 30,000 kwart, w miejscu beczi 21, z beczką na luty i luty-marz. 21 1/2, marz.-kw. 21 1/2-1 1/2, kwiec.-maj 21 3/8-1 1/2-1 1/2, czer. 21 1/2-1 1/2-1 1/2, czer.-lipiec 21 1/2-1 1/2, lipiec 22 1/2-1 1/2 tal. pl.

Wrocław, 14 lutego.

Na targu: Pszenica: biała szefel 80-94, 80-92. Zyto: 61-64. Jęczmień: 26 1/2-45, biały 55-60. Owies: 29-33 1/2. Groch: 55-60.

Na giełdzie: Zyto: niższe ceny, wyp. 1000 og na luty i luty-marz. 48 1/4-1 1/2 pl., marz.-kwiec. kw.-maj 49 3/4, maj-czer. 50 1/2 tal. żąd. Oljé rzeźpiowy: w miejscu, na luty i luty-marz. 11 1/2, kw. 11 1/2, kw.-maj 11 1/2, maj-czerw. 11 1/2, paźd. 12 tal. żąd. Okowita: w miejscu 20 5/8, na luty-marz 20 2/3, marz.-kwiec. 20 3/4, pl., kwiec. 21 1/2 tal. żąd.

Szczecin, 14 lutego

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 20 1/2, 84 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 45 1/2, na luty i luty-marz 46 1/4-3 1/2-1 1/2, na wiosenną odstawa 46 3/4-47 pl., maj-czer. 47 1/2, czer.-lip. 47 1/2 tal. żąd. Jęczmień: ceny niezmiennione, wielki wiosenną odstawa 43 1/2-44 tal. żąd. Owies: wiosenną odstawa 28 1/2 tal. żąd. Oljé rzeźpiowy: ceny niezmiennione, w miejscu, na luty-marz. 11 1/2, maj 11 1/2, kw.-maj 11 1/2, wrześ.-paźd. 12 tal. Okowita: wyższe ceny, w miejscu bez beczi na luty-marz. 20 1/2, marz.-kw. 21, na wiosenną stawa 21 1/2 pl., 21 1/2 żąd., maj-czerw. 21 1/2, czer.-lip. 22 tal. żąd.

CENY TARGOWE

Table with columns for 'CENY TARGOWE' and '15 Lutego'. It lists market prices for various goods like wheat, rye, and oil, with columns for 'tal', 'sg.', 'in.', and 'tal.'.